„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 106

Nr. 2. Kraków, środa dnia 2 stycznia 1907 roku. Rok XV.

Tradycja dziejowa.

„Si licet parva componere magnis" — dzień 28 grudnia 1906, w którym Koło sejmowe uchwaliło, i uchwałę swoją zaraz w czyn zamieniając, utworzyło „zawiązek" Rady narodowej", pozostanie w dziejach naszego zaboru dniem pamiątkowym, historycznym.

Czuli to wszyscy obecni we Lwowie posłowie, że działają w myśl pięknych naszych tradycyi dziejowych, tworząc tę „konfederacyę" dla dobra rzeczy pospolitej, — dla rozwoju sprawy narodowej i ochrony dotychczasowych nabytków narodowych.

Podniosły też był nastrój tego zebrania Koła sejmowego, a niebywała jednomyślność ożywiała wszystkich. Tak pono obradowali ci, którzy w minionej świetnej przeszłości, przez „Unie" doprowadzali do zbratania narodów, a w chwilach grożącego Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa przez „konfederacye" łączyli swarliwą rzeszę szlachecką ku spólnej obronie Ojczyzny.

Lecz jak ziarno każdego posiewu jest drobne, tak początek każdej wielkiej sprawy jest skromny i niepozorny, — ocenić go umieją tylko ludzie głębszego umysłu, a rzesza bywa obojętnym widzem.

Nie dziwimy się tedy, że zawiązanie Rady narodowej nie zostało docenione należycie, a najkorzystniejsze o niej świadectwo wydali ci, którzy oburzenie swoje z powodu jej zawiązania objawili zgrzytem stronniczej zaciekłości, która ma także swoje instynkta.

Ci, którzy spółdziałali przy zawiązaniu Rady narodowej, nie bez słuszności zwrócili uwagę na to, że regulamin jest dopiero literą, formą, a przywiązywane do R. N. nadzieje dopiero wtedy się ziszczą, gdy literę ożywi duch — formę wypełni treść odpowiednia.

Czemże tedy ma być Rada narodowa po myśli i w duchu tych, którzy dla jej utworzenia ponieśli pewne, choć może konieczne ofiary, lub którzy zrzekli się na jej korzyść pewnej samoistności?

Jak sama nazwa i skład nowej tej organizacyi wskazuje, ma „Rada narodowa" być żywem stwierdzeniem, że istnieje pewien spólny skarbiec narodowy, który potrzebuje spólnej obrony wszystkich, bez różnicy zawodów i zapatrywań Polaków.

Pielęgnowanie i obrona naszej odrębności narodowej w tem państwie, rozwój rodzimej kultury i oświaty, zachowanie naszego dotychczasowego stanowiska i wpływu w monarchii i parlamencie, zdobywanie funduszów państwowych dla rozwoju kulturalnego i ekonomicznego, jako zwrotu za tyloletnie zaniedbanie naszego kraju, rozszerzanie samorządu w każdym kierunku i rugowanie resztek centralizmu, wreszcie działanie w możliwym zakresie dla celów ogólno-polskich — to w treściwym zarysie jest skarbem narodowym, który dotychczas zostawał pod niemal wyłączną opieką i strażą jednego stronnictwa, a w skutek tego przez inne warstwy narodu, a zwłaszcza „ludu" nie był dostatecznie znany, ani pielęgnowany i chroniony.

Usunięte od straży spraw narodowych sfery, przy wzroście oświaty i uświadomienia, czuły się wprawdzie upośledzonemi, ale nie odczuwały jeszcze doniosłości przynajmniej niektórych spraw narodowych, a burzyły się przeciw rządzącej warstwie, głównie z powodu swego politycznego upośledzenia, lub pewnych dokuczliwości ekonomicznych.

Odczuwanie tych rzeczy nie daje jeszcze zrozumienia wyższych i ogólniejszych dóbr narodowych, a tem samem nie daje rękojmi, że ci, którzy umieją krytykować ustawę łowiecką lub drogową i żalić się na ucisk podatkowy lub nadużycia wyborcze, tem samem już dojrzeli i nabyli uzdolnienia do rządzenia krajem, do obrony spraw i praw narodu i kraju w tak skomplikowanym organiźmie państwowym, jakim jest Austrya.

W obec tego pierwszem z zadań Rady narodowej być musi powołane przez ustawę do zażywania równych praw warstwy ludności, pouczyć też o równości obowiązku strzeżenia i ochrony wyższych i ogólnych spraw i praw narodowych.

Międzynarodowa, żydowska socyalna demokracya, dla której po za interesami żydowstwa i jednej klasy ludności nie istnieją żadne inne sprawy i dobra może oczywiście pisać i wołać, że teraz lud będzie rządził i zdobywał dla „siebie" prawa.

Lecz jeżeli stronnictwa przyznające się do polskości, a tembardziej do tradycyi „polskiej demokracyi", mogą na ślepo powtarzać to samo, i zapominać, że dla przeważającej masy ludności pracującej u nas, jeszcze nie istnieją interesa ogólno-polskie, a pojęcia narodowe jeszcze albo się nie rozbudziły, albo są w powiciu, to zaprawdę nie można odgadnąć, jak ci polscy ludowcy i skoncentrowani demokraci przedstawiają sobie obronę spraw narodowych przez masy ludowe?

I tu właśnie leży niebezpieczeństwo dla sprawy narodowej i dla naszych ideałów polskich. Niebezpieczeństwo oczywiste, bo faktami dowodnymi stwierdzone.

Czyż bowiem posłowie ludowi, a więc ci, co z szerokiej szarej masy najwcześniej wypłynęli na wierzch, a więc najwięcej mieli uświadomienia, dali dowody szerszego pojmowania spraw narodowych, lub zrozumienia choćby tej pierwszej litery naszego alfabetu politycznego uznanego w całej Polsce, którą jest solidarność narodowa w obec obcego rządu i wśród obcych nam narodów? —

Słusznie więc Rada nar. postawiła za pierwszy warunek powzięcia do swej organizacji należenie do Koła polskiego i wytrwanie w nim do końca posłowania nie dopuszczając odwołania się wyborców, z których połowa może jeszcze nie mieć poczucia i uświadomienia narodowego.

Utworzenie tedy Rady narodowej i otwarcie do niej wstępu tym grupom ludowym, które mają już pojęcie o tem, że istnieje cały szereg spraw wyższych ponad stronnicze i klasowe żądania ekonomiczne, — jak jest z jednej strony ochroną spraw narodowych, tak równocześnie środkiem kształcącym i podnoszącym sfery demokratyczne, ludowe do spełnienia obowiązków narodowych, do pracy dodatniej, do poczucia odpowiedzialności za dobro całego narodu.

Równocześnie wyniknie z tej spólnej obrony spraw narodowych, nieodzowne nawiązanie przeszłości z przyszłością.

Wyobraźmy sobie, że przez wprowadzenie nowej reformy wyborczej, spełnia się to, czego zdaje sobie życzyć blok radykalny: ludowców, skoncentrowanych i socjalistów, a mianowicie, że do przyszłego parlamentu wchodzą sami „nowi mężowie z ludu" — pokroju tych, którzy stoją na czele bloku.

Nie trudno sobie wyobrazić, czemby była ta przyszła reprezentacja polska w Wiedniu jakieby tam było jej znaczenie i wpływ.

Lecz przypuśćmy najlepszy wypadek, że nie byłoby tam Wilków ani Kubików, lecz sama śmietanka radykalna.

Nie ulega wątpliwości, że z niej nie miałby pożytku ani kraj ani naród, ani nawet własni jej wyborcy, bo przecie parlamentarna praca tak samo, jak każda inna, wymaga rutyny, doświadczenia i znajomości mnóstwa sprężyn, które poruszają maszynę państwową, a które dla nowicyuszów są zupełnie ukryte.

Dlatego zadaniem Rady narodowej musi być takie nawiązanie przyszłości z przeszłością, takie kierowanie wyborami, aby przy odświeżaniu i wzmocnieniu Koła polskiego nowemi, rwącemi się do czynu i pracy siłami, zachować nić naszej dotychczasowej polityki narodowej w Austryi.

—ooOoo—

Korespondencja.

Warszawa 1 stycznia.

„Prawdziwi„ Rosjanie i rządowi rusyfikatorzy nie przestają agitować za wyłączeniem z Król. Pol. kilku powiatów gub. Lubelskiej i Siedleckiej, zamieszkałych częściowo przez ludność rusińską. Głównym inicjatorem tej akcji jest chełmski biskup prawosławny Eulagjusz, który, reprezentując interesy popów, pozbawionych

po ukazie tolerancyjnym parafjan i... dochodów, dla ochrony „uciskanego“ prawosławia, domaga się utworzenia z wyłączonych powiatów oddzielnej gubernii Chełmskiej, a w razie niespełnienia tego przez rząd, zagroził nawet dymisją! Naturalnie ów filar prawosławia na „kresach“ i podwładna mu armja popów w licznych memorjałach, jakiemi zasypali rząd centralny, motywują swe żądanie jedynie litością nad nieszczęśliwymi eksunitami „gnębionymi i uciskanymi“ przez Polaków!

Jest to istotnie szczyt cynizmu i bizantyjskiej przewrotności! Ci, co pławili się dotychczas we krwi nieszczęśliwych unitów, co dopuszczali się najpotworniejszych okrucieństw, więzili, zsyłali na Sybir za przywiązanie do wiary przodków, co szablami i nahajkami zapędzali do cerkwi „opornych“ — teraz występują jako obrońcy eks-unitów przed „uciskiem“ polskim.

Dodać tu jeszcze należy, że inicjatorowie projektu odłączenia Chełmszczyzny od Król. Polsk. powołują się na cyfrowe dane z r. 1897, obejmujące fantystyczne liczby „prawosławnych“, które po ukazie tolerancyjnym okazały się najzupełniejszą fikcją, gdyż jak wiadomo, w niektórych parafjach prawosławnych, które według spisów urzędowych liczyły tysiące „wiernych“, obecnie nie pozostało ani jednej owieczki, naturalnie prócz popa!

Zabiegi „prawdziwych Rosjan“ i popów, odniosły już ten skutek że w Petersburgu odbyło się kilka narad urzędowych w tej sprawie, przyczem projekt wyłączenia Chełmszczyzny z granic Król. Pol. przypadł do gustu wielu przed stawicielom rządu centralnego, którzy jednak zmienili go o tyle, że zamiast utworzenia oddzielnej gub. Chełmskiej, proponują wyłączone powiaty wcielić do gub. Grodzieńskiej i Wołyńskiej. Dotychczas wszakże ostateczna decyzja nie zapadła. W każdym bądź razie, sam fakt, że tego rodzaju projekt jest poważnie rozpatrywany przez sfery rządzące, które dały posłuch szajce drżących o swe dochody popów, umiejących szerzyć prawosławie jedynie przy pomocy kozackich nahajek, — doskonale charakteryzuje obecny kurs rosyjskiej polityki rządowej w przededniu nowych wyborów do Dumy!

Zmarły w tych dniach śp. Cyprjan Lachnicki, dyrektor Muzeum sztuk pięknych i prezes Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej poczynił znaczne zapisy na cele publiczne, mianowicie 90,000 rb. na rzecz „Biura“ instytucji filantropijnej, której zadaniem jest niesienie pomocy ubogim, oraz bogatą galerję obrazów tejże instytucji, z tem atoli zastrzeżeniem, że jeśli warszawskie Muzeum sztuk pięknych zbuduje własny gmach w ciągu dwóch lat, to galerja przechodzi na jego własność.

Jak donosi „Warsz. Dniew.“ policji znów udało się dokonać ważnego odkrycia. Mianowicie przy rewizji w dzielnicy żydowskiej w jednem z mieszkań znaleziono skład literatury partyjnej P. P. S. w żargonie żydowskim. Zabrano dużą ilość „Arbeiter‘a,“ bloczki podatkowe partyjne, pieczęć warszawskiej żydowskiej organizacji P. P. S., oraz sporą ilość drobnych wydawnictw.

Jak donoszą z Łodzi, sytuacja tam jest bardzo krytyczna. Fabryki należące do lokautu: I. K. Poznańskiego, L. Grohmana, Heinzla i Kunitzera K. Scheiblera, Biedermana i Steinerta od soboty są już nieczynne! Zaznaczyć należy, że robotnicy fabryk scheiblerowskich sami opuścili pracę, nie czekając na zamknięcie.

Rezultatem pozostania bez pracy i chleba tylu robotników, jest straszna orgja walk bratobójczych!

Co dnia rozlegają się w różnych punktach miasta strzały browningowe i padają dziesiątki zabitych i rannych! A dzieją się przytem sceny okropne: wpadają gromadnie do mieszkań, mordu jąc ludzi wobec rodzin. Dotychczas ofiarą tych potwornych mordów padli przeważnie pracownicy fabryki Poznańskiego. Nie ulega wątpliwości, że przyczyny tych zbrodni należy szukać w terrorze strejkowym! Faktem jest bowiem, że większość robotników pragnęła porozumienia z fabrykantami i zgadzała się na proponowane wa runki, jednakże socjalistyczni „pionierzy wolności“ zdołali przeprowadzić swą wolę i zmusili do bezrobocia z górą 30000 robotników, używając naturalnie tak „wolnościowych“ argumentów jak kule brauningowe. I teraz właśnie wybuchła żywiołowa orgja walk bratobójczych, wzajemne mordowanie się robotników, bo i ci których skazano na nędzę i głód — mszczą się obecnie za przymusowe bezrobocie i na krwawy teror strajkowy odpowiadają teraz krwawą zemstą!

Straszne, bolesne nad wyraz stosunki!

A można sobie wyobrazić co dziać się zacznie w Łodzi, gdy te 30000 robotników, a wraz z rodzinami 80000 ludzi zostanie dłużej na bruku bez żadnych środków do życia!.

Wzięci w dwa ognie — przez nędzę i władze, — zmarnieją, zginą....

W piekło, które swą grozą przeszło to, co stworzyła fantazya Dantego, zmieniła się Łódź nasza, pierwsze po Warszawie miasto Królestwa Polskiego.

Te straszne wieści, które nadchodzą z Łodzi całą Warszawę przejmują dreszczem. Można oczekiwać rzeczy najgorszych, a społeczeństwo jest bezsilne, aby temu, na co się zanosi, zapobiedz.

Do tych niewesołych wieści z kraju naszego, przychodzą znowu inne wiadomości z Litwy. Tam rosyjscy działacze usiłują znów przywrócić czasy Murawiewowskie i wskrzesić dawne hasło tamtejszych rusyfikatorów „zabrania się mówić po polsku“! W Wilnie wystąpiła na widownię nowa proskrypcya polszczyzny, a jest ona w porównaniu z dawną tem znamienniejszą, że zaciążyła bez pośrednio na wykonaniu konstytucyjnego prawa obywateli. Oto wyborcom polskim m. Wil na zakazano porozumiewać się między sobą na zebraniach w języku polskim! Na zebraniu pra wyborców, zwołanem przez centralny komitet wyborczy m. Wilna, zjawił się urzędnik policyjny i wbrew dotychczasowej praktyce, zażądał aby obrady odbywały się w. języku rosyjskim. Wobec tego wyborcy rozeszli się i zebranie nie doszło do skutku. Wszelkie interpelacje z tego powodu u policmajstra i gubernatora nie odniosły żadnego skutku. Wobec tego polski komitet wyborczy ogłosił w *Dzienniku wileńskim* zawiadomienie, iż przedsięwziął ze swej strony kroki ku przywróceniu pogwałconych praw prawyborców-polaków m. Wilna i wysłał telegram do prezesa rady ministrów Stołypina. Do czasu otrzymania odpowiedzi, wszelkie polskie zebrania przedwyborcze w Wilnie zawieszono. Odpowiedź zaś ta jak donoszą telegramy nadeszła wczoraj, Stołypin od telegrafował, że „język polski na zebraniach przedwyborczych m. Wilna jest dozwolony“. Czy jednak władze miejscowe czerpiące widocznie wskazówki u nieoficjalnej, lecz wszechwładnej obecnie reakcyi rządowej, nie wynajdą nowych kruczków i zaprzestaną dotychczasowych szykan, wkrótce się dowiemy.

Koncentracja stronnictw narodowych w Król. Pol. nie podobała się naturalnie żydom, a jakie jest ich zasadnicze stanowisko wobec naszej koncetracji narodowej, bez względu na wynurzenia „asymilatorskie“ kilku tutejszych „Polaków wyznania mojżeszowego“, wymownie świad czy ostatnie posiedzenie żydowskiego komitetu wyborczego w Warszawie. Na posiedzeniu tem, jeden z obecnych zapytał czy to prawda, że komitet przystąpił do polskiej koncentracyi narodowej, a pytanie to wywołało nie tylko protesty, ale ogromne oburzenie wśród zgromadzonych i dały się słyszeć głosy, że „wstydzić się należy po dobnego posądzenia“.

Następnie większością głosów komitet uchwalił wniosek, że „samo już zaprzeczenie oficjalne tego faktu byłoby ujmą (!) dla komitetu“! Powyższa uchwała warszawskiego komitetu żydowskiego, jak i tok obrad, nacechowany nienawiścią do Polaków i szowinizmem.... „prawdziwie“ żydowskim, powinny rozwiać resztę złudzeń co do możliwego porozumienia z żydami... Wątpić jednak należy czy te wynurzenia żydowskie po-

Szyja.

Wrażenia obrońcy w sądzie.

(Z rosyjskiego.)

Gdy stał się młodzieńcem, pokochał dziewczynę. Białe jej rączki często otaczały jego mężką szyję. Kładły się na niej, otaczając ją ciepłem i wonią młodości i wtedy szyja niosła słodkie jarzmo kochania.

Potem stał się podporą rodziny. Ożenił się i śmiało niósł jarzmo życia rodzinnego, pracując jak wół, dźwigający ciężkie jarzmo pracy.

Później, kiedy życie szeregiem krzywd, ucisków i przemocy wyrobiło w nim protest przeciw ko takiemu ustrojowi życia — stanął w szeregach tych ludzi, którzy, jak on, protestowali przeciwko uciskowi tego ustroju. I z tem właśnie ciężkiem jarzmem, pod które dobrowolnie poddał szyję w imię wolności i w imię zrzucenia z ludzkości wszel kiego jarzma — stanął teraz przed sądem.

I oto teraz zjawiła się ta zmora straszliwa, o której dawniej ani matka jego, ani żona, ani nikt z otoczenia nigdy nie pomyślał...

Sądzono go... A póki go sądzono, póki żandarmi i żołnierze strzegli wszystkich wejść i wyjść, a wieczór posępny spadał coraz niżej na miasto, — widziałem tylko tę białą szyję i zdawało mi się, że za nią właśnie sądzono tego człowieka...

* * *

Zegar na ścianie wydzwaniał godzinę za godziną z morderczą tępą punktualnością. Bezwiednie porównywałem w myśli rolę zegara z rolą sędziów: oni także odbierali klijentowi memu życie... Odbierali powoli, godzina za godziną minuta za minutą...

Posiedzenie zbliżało się do końca. Skończyło się badanie, skończył swą mowę prokurator i zbliżyła się ciężka chwila: przewodniczący z czarującą uprzejmością udzielił mnie głosu i rozpocząłem swą mowę.

Mówiłem wszystko, co powiedzieć trzeba było pod względem formalnym. Obalałem tłomaczenie artykułu, na którego zasadzie pociągnięty był do odpowiedzialności podsądny, chociaż z góry wiedziałem, że sąd się ze mną nie zgodzi. Gromadziłem i kombinowałem okoliczności łagodzące, chociaż czułem, że siła ich w oczach sędziów równa się zera. Ale nie mówiłem i powiedzieć nie mogłem tego, co najważniejsza: „Nie bierzcie na duszę swoją okropnego grzechu kary śmierci! Czyż będziecie mogli potem spokojnie rozejść się do domu, jeść obiad, pieścić żonę i dzieci .. Czyż będziecie mogli potem patrzeć w oczy ludziom i nie widzieć okropnego widma szyi, otoczonej stryczkiem?“

Ja widmo to widziałem przed sobą nieustannie... Przez cały czas mowy mojej, biała szyja z niebieskawemi żyłami stała mi w oczach, mąciła mi umysł..

* * *

Zegar wydzwonił jeszcze jedną godzinę...

Mowy skończone. Poczęła działać maszyna do tracenia ludzi.

Mówię nie o gilotynie, nie o szubienicy. Mówię o tem zebraniu grzecznych i zimno obojętnych ludzi w mundurach wojskowych, tych ludzi, przed którymi wygłaszaliśmy mowy.

Czyż to nie maszyna do tracenia — ci ludzie, którzy oddają człowieka w ręce kata? Czy nie stają się oni złożonym mechanizmem niemej, bez dusznej maszyny, spełniając ten czyn? Czyż ludzie żywi, nie automaty, mogą być tak obojętni względem żywego słowa, względem żywej męki? Czyż prawdziwi ludzie mogliby siedzieć tu taj — Bóg wie, który już raz — i nie rozbiegać się w przerażeniu? I za każdym razem z temi samemi grzecznemi ruchami brać udział w długiej procedurze sądowej, której wynik sprowadza się do stryczka

Kiedy ta trójgłowa i wieloręka maszyna, obdarzona jeszcze mową ludzką, wyszła z pokoju narad i zaczęła odczytywać sfabrykowany przed chwilą wyrok śmierci — nie mogłem już patrzeć na tę białą szyję, która mnie magnetyzowała.

Pomimo to widziałem ją... Widziałem ją na wet z zamkniętemi oczami.

I odtąd wszędzie widzę tę szyję... Nie mogę bez drżenia patrzeć na szyję brata mego, żony, na szyję pierwszego lepszego przechodnia....

Czy widzą ją sędziowie? Czy widzi prokurator? Czy widzi ten nieszczęsny wyrzutek społeczeństwa, który sam jeden za wszystkich wziął na siebie hańbę bezpośredniego spełnienia tego zabójstwa?....

Koniec.

trafią otrzeźwić naszych „pedeków" (postępowa demokracja) których „postępowość" polega na za ciekłem zwalczaniu polskiej myśli narodowej i umizganiu się do fanatycznych nacjonalistów żydowskich.

Osiadli w Warszawie po zniesieniu unji byli księża uniccy, którzy zajmowali się dotychczas pracą świecką korzystając obecnie z praw, jakie im przywrócił manifest tolerancyjny, przywdziali znów suknie duchowne, a chociaż nie zajmują w kościele rzymsko-katolickim stanowisk etatowych, stale odprawiają Mszę św. i spełniają posługi duchowne pomocniczo.

Wielu z tych księży odprawia eksportacye pogrzebowe według obrządku łacińskiego, Mszę św. zaś rytuałem grecko-unickim, przeważnie w świątyniach dzielnicy staro miejskiej.

Pomimo, iż bandytyzm stracił wreszcie u nas swą ostrą formę i zbrojne napady na mieszkania prywatne, sklepy itp. stały się względnie żadkiemi, jakaś zorganizowana banda dokonywa wciąż bezkarnie napadów na stacje kolejowe! Nie umilkły jeszcze echa napadu na stację Międzyrzec, gdy wczoraj obrabowano znów stację Dąbrowa Górnicza na kolei nadwiślańskiej. Miano wicie kilkunastu bandytów uzbrojonych w brauningi, wtargnęło na stację o g. 9 wiecz. Trzech z nich rzuciło się na szyldwacha, trzymającego straż przy kasie, i obezwładniło go, wyrwawszy mu z rąk karabin, jednocześnie zaś pozostali napastnicy w liczbie kilkunastu rzucili się na kasjera i innych urzędników stacyjnych dyżurujących, osaczyli ich, grożąc rewolwerami i zrabowali wszystkie pieniądze znajdujące się na stacyi w sumie rb. 2388 kop. 89.

Dokonawszy tego, napastnicy zbiegli bez śladu, a zarządzony pościg pozostał bez wyniku.

—ooOoo—

Przemysł galicyjski,

jego geneza i rozwój.

Przez Magistra Wład. Bełdowskiego.

VII.

Działalność „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego" — jak to w ostatniem czytamy sprawozdaniu, idzie w dwóch kierunkach, obejmuje bowiem z jednej strony, zastępstwo ogólnych interesów całego przemysłu galicyjskiego, lub poszczególnych jego gałęzi, z drugiej strony obronę konkretnych interesów poszczególnych członków „Związku" przez informacye, rady, interwencje ustne i pisemne u władz i innych instytucji publicznych. Zarząd „Związku" rzeczywiście oba zadania w równej spełnia mierze. Występując często i energicznie, a nieraz bardzo skutecznie, w obronie wielu *ogólnych postulatów całego przemysłu galicyjskiego lub całych jego gałęzi* — równocześnie zajmuje się intensywnie powierzonemi sobie *konkretnemi sprawami poszczególnych członków.*

Lecz niestety, zdaje się, że nie wszyscy jeszcze nasi przemysłowcy zrozumieli błogą działalność „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego" w kierunku ogólnych handlowo — i ekonomiczno-politycznych kwestji i nie oceniają dostatecznie owej *ogolnej akcji* na tem polu... Bo gdybyśmy wszyscy pracujący w przemyśle zrozumieli doniosłość tej akcji „Związku" na rzecz ogólnych spraw przemysłu krajowego, toby w „Związku" już dziś żadnego z nas nie brakowało, — bylibyśmy już wszyscy członkami jego. A przecież oprócz tej ogólnej akcji, zajmuje się również „Związek" — jak wyżej rzekłem — konkretnemi sprawami poszczególnych członków i interweniuje na ich rzecz u władzy wychodząc z bardzo słusznej zasady: że „suma zawodowych interesów poszczególnych przemysłowców jest niewątpliwie *ogolnym interesem przemysłu Krajowego*, że powodzenie poszczególnych przemysłowców decyduje o powodzeniu przemysłu Krajowego, a szczególnie w naszych warunkach — gdzie chcąc do życia powołać nowe przedsiębiorstwa i gałęzie przemysłowe trzeba dla zachęty przedewszystkiem usuwać wszystkie te konkretne trudności, na jakie napotykają już istniejące przedsiębiorstwa".

A skoro rzeczywiście działalność „Związku" w tym kierunku dodatnio się zaznacza, tedy wszyscy przemysłowcy polscy jak jeden mąż stanąć powinni do tej wspólnej, na wzajemnem popieraniu się opartej pomocy — ją nam niesie „Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego".

Tu, w krótce, pozwolę sobie przebiegnąć rezultat zabiegów „Związku" i jego wydatną działalność, którą jako *nowy etap* w rozwoju nowych handlowo-przemysłowych stosunków uważać należy.

Przedewszystkiem zaznaczyć winienem, że w działalności swej dotychczasowej, zarówno ogólnej jak i szczegółowej, znalazł „Związek" wiele wydatnego poparcia u władz. Sejm Krajowy w jesieni 1903 r. przeważnie na podstawie petycji przez „Związek" wniesionych, powziął szereg uchwał, rozwojowi przemysłu wprost służących i tem, dał dowód uznania potrzeby rozwoju przemysłowego kraju, oraz uznania potrzeby *poparcia tego kierunku* przez czynniki publiczne. W wielu dziedzinach, w których interesy naszego przemysłu są zgodne z interesami przemysłu krajów zachodnich, starał się „Związek" o wytworzenie ścisłego kontaktu i kooperacji.

Stosownie do tego założenia „Związek" rzeczywiście brał czynny udział we, wszystkich ankietach i innych pracach wiedeńskiego „Centralnego Związku".

„Związek" nasz jest również czynnym członkiem „Austryjacko-węgierskiego Towarzystwa eksportowego" i utrzymuje stałe stosunki z rozmaitemi Towarzystwami przemysłowemi w całem państwie. W sprawie ważnej: sformułowania postulatów galic. przemysłu względem traktatów handlowych — występował „Związek" wraz z izbami handlowemi i przemysłowemi jako jedno ciało i razem z Izbami wziął udział w ankiecie utworzonej przez Wydział Krajowy w danej sprawie. Wszystkie też trzy Izby handlowe i przemysłowe są *członkami* zwyczajnymi „Związku". Z punktu widzenia ogólnych interesów kraju, przystąpiły do „Związku": *Wydział Krajowy*, jako członek zwyczajny z tytułu prowadzenia młynów wodnych, *gmina m. Krakowa* z tytułu prowadzenia gazowni i fabryki amoniaku, elektrowni, zakładu wodociągowego, tudzież *28 Wydziałów Rad powiatowych*. Z instytucji finansowych są członkami „Związku" *Bank Krajowy, Bank hipoteczny, Zakład kredytowy* dla handlu i przemysłu, *Wiedeński Bank Związkowy* i *Galicyjska Kasa Oszczędności.* Nadto liczy „Związek" wielu członków wspierających ze sfer wielkiego przemysłu — i jak wyżej rzekłem, — przeszło 300 członków ze sfer krajowego handlu i przemysłu. Wielką też zasługą „Związku" jest owo ciągłe usiłowanie zwalczania uprzedzeń, jakoby rozwój przemysłu krajowego u nas był niemożliwy. Takie pesymistyczne zapatrywania, mogą u nas jeszcze wynikać chyba tylko z nieznajomości faktu, że całe mnóstwo gałęzi przemysłu, reprezentowanych przez stosunkowo znaczną liczbę przedsiębiorstw, — już w Galicji *istnieje i że wartość produkcji przemysłowej naszego kraju, wynosi około 200 milionow koron rocznie.*

A jak wskazuje statystyka Zakładu ubezpieczeń od wypadków, cyfra zarobków robotniczych w zakładach przemysłowych, używających motorów, wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 13 milionów koron.

Z zaboru pruskiego.

Wybory.

Naczelny dziennik centrowy „Germania" za mieszcza korespondencyę, która przemawia przeciw popieraniu przy wyborach narodowców przez katolików niemieckich w stronach polskich. Natomiast miałby centrowcy wszędzie stawiać kandydatów własnych a potem przy wyborach głów nych zawrzeć kompromis z Polakami. Korespondent „Germanii spodziewa się, że w ten sposób może zdobyć dla stronnictwa centrum lub dla Koła Polskiego zdobyć niejeden okręg wyborczy. Myśl ta godna jest zastanowienia w obecnych czasach, kiedy rządowi chodzi o złamanie stronnictw, które mu ślepo nie ulegają we wszystkiem.

Kandydaci polscy na Szląsku.

W Opolskiem: Ks. proboszcz Brandys z Dziergowic, w Kozielsko-Strzeleckiem: redaktor Józef Siemianowski z Gliwic, w Gliwicko-Toszecko-Lublinieckiem: ks. proboszcz Kapitza z Tychów, w Bytomsko-Tarnogórskiem: wydawca Adam Napieralski z Bytomia, w Katowicko-Zabrskiem: redaktor Wojciech Korfanty z Katowic w Pszczyńsko-Rybnickiem: ks. proboszcz Skowroński z Ligoty, w Raciborskiem: dyrektor Paweł Gatzka z Raciborza, w Kluczborsko-Oleskiem: ks. proboszcz Rogowski z Jendrzyska.

Odezwa polska.

Z wydanej świeżo odezwy komitetu centralnego przytaczamy ważniejsze ustępy:

Polski Komitet wyborczy, powstały za powszechną zgodą z potrzeby wyrażenia jedności narodowej wszystkich Polaków w obrębie rzeszy niemieckiej, stoi jako naczelna polska władza wy borcza na niewzruszonem stanowisku narodowem

System pruski, dążący do naszego wynarodowienia, pracuje z wielką wytrwałością i coraz no we stosuje środki, żeby nas złamać i z rzędu żyjących narodów wykreślić. Dość wspomnieć ustawy wyjątkowe, wymierzone przeciw Polakom, komisyę kolonizacyjną, wykluczającą Pola ków od osiedlenia się na ziemi, wykupionej przez państwo, prawo osadnicze, nie dozwalające Polakowi na nabytym zagonie ojczystym pobudować domu bez osobnego pozwolenia władz państwowych, żeby sobie uprzytomnić ogrom doznawanych krzywd i wielkość ponoszonych szkód! Poza domem rodzinnym dziecko polskie języka swego ojczystego się nie nauczy! Nawet w nauce religii, przy wykładzie prawd wiary świętej posługują się obcym językiem, nie bacząc na to, że Kościół żąda języka ojczystego i że całe poko lenia narażają przez to na zobojętnienie religijne. Dziesiątki tysięcy dzieci polskich cierpi teraz za to, że posłuszne woli swoich rodziców nie odpowiadają w nauce religii świętej po niemiecku.

Wyborcy polscy! Parlament został rozwiązanym, bo rząd niezadowolony z zachowania się większości byłych posłów, odwołał się do woli narodu.

Masz więc narodzie polski, sposobność przemówić i objawić swoją wolę. Objaw, że jesteś i nadal chcesz być polskim! Objaw, setkami tysięcy spieszących do urny wyborczej, że jesteś liczny i żadnemi przeciwnościami nie złamany! Objaw, że znasz nie tylko swoje obowiązki, ale i swoje prawa i wybieraj na posłów swoich szczerych rodaków! Objaw, że się czujesz zjednoczonym i oświadcz się tylko za tymi posłami, którzy się zobowiążą należeć do Koła polskiego.

Poniżej podajemy wykaz okręgów wyborczych, w których Polski Centralny Komitet wybor czy uchwalił postawić kandydatów poselskich do Koła polskiego w parlamencie niemieckim:

I. W Wielkiem Księstwie Poznańskiem we wszytkich 15 okręgach. II. W Prusach Zachod nich we wszystkich 13 okręgach. III. Na Pomorzu w okręgach: 1). bytowskim; 2). lemborskim. IV. Na Warmii w okręgu olsztyńsko-reszelskim. V. Na Mazowszu pruskiem w okręgu ostródzko-niborskim. VI. Na Szląsku w 8 okręgach: VII. Na Wychodztwie zleca się wyznaczenie okręgów odnośn ym polskim władzom wyborczym.

Poznań, 28 grudnia 1906.

Polski Centralny Komitet Wyborczy:

Dr. Krysiewicz, przewodniczący. Dr. T. Szułdrzyński, sekretarz.

M. Więckowski, skarbnik.

Stefan Cegielski, Dr. Hanke, Dr. Kubacz, Karol Rose, Dr. Różański, Michał Szczaniecki, Jan Witkowski, Ks. dr. Wolszlegier.

Od Administracji.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu dziennika.

Prenumerata na miesiąc styczeń wynosi w miejscu 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

„ *Kraków 2 stycznia.*

— **Od wydawnictwa.** Dla usunięcia wszelkich możliwych nieporozumień, zaznaczamy, że ks. Kądzioła nie ma nic wspólnego z „Głosem Narodu".

— **Kalendarzyk kościelny.** We czwartek dnia 3 bm. Daniela męczennika i Genowefy pan ny; w piątek dn. 4 bm. Eugeniusza biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek dn. 3 bm. o godzinie 7 minut 41, zachód przypada o godzinie 3 minut 48, długość dnia godzin 8 minut 7.

— **51 ciągnienie** losów krakowskich rozpoczęło się dziś o godzinie 9 rano w sali obrad Ra dy miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra Leo. W skład komisji losowania wchodzą dr. Bronisław Gunkiewicz i R. Drobner,—notarjusze pp. Edm. Klemensiewicz i dr. Nowak, oraz naczelnik oddziału rachunkowego Magistratu p. Życieński i zastępca tegoż p. Krzyżanowski. Główną wygranę 50,000 koron wygrał Nr. 50.411, wygrane 6000 koron padło na Nr. 63,013, po 1200 koron wygrały numera: 8,609, 15.042, 20.330, 34.860, i 63.037.

Następnych 6.003 losów wyciągniętych w obecne mlosowaniu, otrzyma po 60 koron.

— **Z teatru miejskiego.** Bernard Shaw, którego „Ojciec marnotrawny“, komedja w 4 aktach doznała tak wyjątkowego w teatrze naszym powodzenia, zasłynął jako pisarz sceniczny swojem misteryum w 3 aktach“ p. t.: „Kandida“. Sztuka ta obiegła przed kilku laty wszystkie ważniejsze sceny budząc wszędzie zachwyt i głębokie uznanie krytyki. „Kandida“, nie grana w Krakowie za poprzedniej dyrekcji, ukaże się, jako najbliższa premiera w sobotę dnia 5. b. m. Rolę tytułową odtworzy pani Wysocka, pozostałe pp.: Jutkiewicz, Andruszewski, Zelwerowicz, Grabowski i J. Węgrzyn.

— **„Figliki“.** W programie dzisiejszego wieczoru premierowego spotykają się dwa różne typy współczesnej francuskiej satyry scenicznej, gryząca w swej karykaturze Oktawiusza Mirbeau i dobroduszna J. Courtelin'a. Tego ostatniego autora wprowadzą niebawem „Figliki“ cały cykl satyrycznych tragikomedji z życia biurowego i rodzinnego. Zajmującą nowością dla publiczności znającej Franka Wedekinda ze sceny będzie „Siedm groszy“ jedna z ballad, wykonywanych przez samego autora bardzo często w kabaretach niemieckich. Oryginalną twórczość reprezentują A. Nowaczyńskiego „powstanie karnawału“ i pieśni napisane dla p. Zimajer-Rapackiej na temat aktualny. W dzisiejszem przedstawieniu debiutuje na scenie „Figlików“ p. Kossobudzki, uczeń Romana Żelazowskiego.

— **Koncert.** Eugeniusz Ysaye wystąpi z koncertem w poniedziałek 7 stycznia. Program obejmuje Bethovena sonatę D-dur, Mozarta koncert Es-dur, Brucka koncert G-moll, Wagnera Idylle Zygfryda, Ysaya Romanze i Wieniawskiego Air russe.

— **„Betleem polskie“** w Toniach, grane co niedzielę przez włościan pod kierunkiem autora, ściąga prócz widzów wiejskich także liczną miejską publiczność. Bilety po 2 korony nabywać można w księgarni E. D. Friedleina i w kawiarni p. Fr. Sauera przy ulicy Szczepańskiej. Karty na przywóz i odwóz gości z Krakowa można otrzymać za dopłatą 1 korony przy zakupnie biletów. Sanki włościańskie oczekują co niedzielę o godzinie 5 po południu u rogatki przy ul. Długiej i za okazaniem biletu zabierają publiczność krakowską do Toń. Przedstawienie trwa od godz. 6 do 8 wieczorem.

Najbliższe przedstawienie odbędzie się w niedzielę w dzień Trzech Króli.

— **Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.** Dnia 30 grudnia 1906 w Collegium Novum odbyło się inauguracyjne Zebranie Akademickiego Oddziału okręgowego Krak. Tow. Ośw. ludowej. Do zebranych przemówił prezes Tow. X. prof. L. St. Spis przedstawiwszy w krótkich słowach przeszło 25 cioletnią działalność Towarzystwa, które w ciągu tych lat założyło przeszło 900 bibliotek, czytelni i wypożyczalni ludowych, i takowe do dnia dzisiejszego utrzymuje i ciągle pomnaża. Trudności było bardzo wiele. Gdy przed 25 laty zakładano pierwszą bibliotekę na prowincyi, wtenczas lud wypożyczał z niej książki z pewnem niedowierzaniem i obawą, rzekomo przed większymi podatkami, co jednostki działalności Tow. Ośw. ludowej przeciwne bardzo skrzętnie w lud wmawiały. Lecz nie zrażano się trudnościami wywoływanemi niechęcią, zawiścią, nieufnością, obojętnością lub brakiem zrozumienia tu i ówdzie widocznym, pracowano uczciwie i sumiennie i praca ta w niedługim czasie wydała tak wielkie rezultaty. Praca Tow. Ośw. ludowej przyczyniła się do rozwinięcia jakiej takiej narodowej samowiedzy ludności wieśniaczej, do podniesienia jej etycznej chrześcijańskiej kultury, do samodzielnej przedsiębiorczości i umiejętności dawania sobie rady w życiu. Dzisiaj działalność tę coraz bardziej się rozszerza, zakładając oddziały okręgowe, które mając swój własny samorząd i zarządzając rozsianemi po kraju bibliotekami i czytelniami ludowemi pozostają w ścisłym związku z Zarządem głównym i działalność Towarzystwa uświetniają i utrwalają. I młodzież uniwersytecka organizując się dzisiaj w nowy: Akademicki Oddział okręgowy Stow. Ośw. ludowej weźmie w opiekę wskazane jej przez Zarząd główny czytelnie Towarzystwa i niemi dalej pokieruje.

Następnie wybrano Zarząd oddziału, w skład którego weszli: Karol Jan Gorczany sł. fil. jako prezes, Witold Nawratil sł. fil. jako zastępca prezesa, Kazimierz Sacha sł. praw sekretarz, Tadeusz Masłowski sł. praw zastępca sekretarza, Michał Pollak sł. fil. skarbnik, Ludwik Mytkiewicz sł. praw zastępca skarbnika.

Wreszcie uchwalono objąć w Zarząd czytelnię i wypożyczalnię ludową krakowsk. Tow. Ośw. ludowej. w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, która to wypożyczalnia będzie otwartą codziennie od godz. 6 do 7 wieczór, zaś w niedziele i święta dwa razy dziennie: rano od godz. 11 i pół do 1 i wieczór od 6 do 8; książki wypożycza się bezpłatnie. Otwarcie czytelni w Zarządzie akademickim nastąpi dnia 6 stycznia 1907 r.

Dalej uchwalono urządzać odczyty i pogadanki w Stowarzyszeniach krakowskich i na prowincji, tudzież zwrócić się do głównego Zarządu Tow. Ośw. ludowej o wyznaczenie okręgu celem przeprowadzenia regulacji stosunków w czytelniach i bibliotekach już istniejących tudzież zakładania nowych.

Na członków Akademickiego Oddziału okręgowego można się zapisać u p. Górczanego ul. Zielona 20 II p. codziennie od 1 do 3 lub u skarbnika M. Pollaka ul. Pędzichów 15 I p. w soboty, w niedziele i w poniedziałki od 2 do 3 po południu.

— **Krajowy Związek turystyczny.** Kraj nasz bogaty w cuda, przyrody i arcydzieła, stworzone rękami naszych przodków nakłada na nas obowiązek dokładać starań, byśmy tę spuściznę pracą umiejętną wspierali, byśmy wia domość o naszym kraju jak najbardziej rozszerzali. Aczkolwiek uczyniono już dużo dla dobra kraju w tym kierunku, to przecież pozostaje dużo do zrobienia, by Galicya cieszyć się mogła tym rozgłosem, jaki się jej należy. Pracę tę pod jąć mogą tylko połączone siły tych, którzy w rozwoju kraju widzą swą dumę i nadzieję lepszej przyszłości. A bogata nagroda uwieńczy te prace, jeżeli zdołamy ściągnąć falę podróżnych do naszego kraju, bo podniesienie dobrobytu jego mieszkańców. To zadanie jest przewodnią myślą „Krajowego Związku turystycznego“ a jako takie powinno połączyć wszystkich, którzy podjąć się chcą zadania poważnej pracy kul turalnej, którzy nazwiska swe pragną połączyć z piękniejszą i lepszą przyszłością naszego kraju.

Powstanie Związku powitane zostało w sferach miarodajnych z całą życzliwością i sfery te uznały jego istnienie za niezbędne do pomyślnego rozwoju Galicyi. Władze rządowe i autonomiczne przyrzekły poparcie tak moralne jak i materyalne. Związek rozwinął już działal ność na szeroką skalę, prace czekają go wielkie, by przeprowadzić swoje zadania. Do spełnienia jednak tych zadań potrzebuje pomocy materyal nej i dlatego zwraca się do wszystkich tych, którym leży na sercu podniesienie ekonomiczne kraju, by przystępowali do Związku na członków, a przez złożenie wkładki rocznej do urzeczywistnienia dążeń i celów Związku dopomogli.

W.

— **Z Akademickiego Koła „Związku Pomocy Narodowej.“** Dnia 31 grudnia 1906 r. odbyło się w lokalu „Zjednoczenia“ ciągnienie losów Loterji Artystycznej Akadem. Koła Związku Pomocy Narodowej. Wygrały następujące numery losów: 12, 19, 22. 27. 29. 39. 60. 62. 75. 76. 78. 80. 97. 125. 126. 155. 173. 174. 183. 184. 196. 200. 215. 223. 288. Wygrane fanty są do odebra nia u p. Steckiego: Smoleńska 10, 1 p. nr. 3 między g. 1 a 2 codziennie prócz niedziel i świąt.

— **Krakowski Oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników** w Krakowie podaje do wiadomości wszystkich opodatkowanych, że w miesiącu styczniu przypada termin p zekładania fasji do podatku osobisto-dochodowego na rok 1907.

Wszelkie informacje co do sporządzania tychże fasji zgodnie z ustawą i interesem opodatkowanych udziela bezpłatnie sekretarz Towarzystwa pens. koncepista Dr. Bolesław Zieliński w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej l. 35 II p. między godziną 11-1 przed południem i 3-5 po południu. Na żądanie sporządza się powyższe fasje za opłatą należytości od 1 k. do 5 k. zależnie od wysokości opodatkowanego dochodu.

— **Tow. weteranów wojskowych** w Krakowie, urządza w dniu 5 b. m. w czytelni kolejowej (ul. Lubicz) uroczysty opłatek dla członków towarzystwa i ich rodzin. Z wieczerzą połączona jest zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki własnej. Początek o godz. 7 wieczór.

— **„Naprzód“** rozwodzi gorzkie żale z powodu powstania nowego dziennika socjalistycznego we Lwowie. Pisemko krakowskie boi się utraty prenumeratorów, — jakby „Naprzód“ stał prenumeratorami.. — ta garść żydów nie wystarczy przecież na utrzymanie dziennika. Po powstaniu „Głosu“, nie pozostanie nic innego jak przemienić „Naprzód“ na tygodnik, co zapewne niebawem nastąpi...

— **Wypadki zatrucia** preparatami rtęciowemi, zaszły na tutejszej klinice chorób skórnych. Zastrzyknięto tam sześciu chorym na kiłę specjalne preparaty; nie były to podobno pierwsze eksperymenty, — ale zastosowanie środków i leków już wypróbowanych. Mimo to, trzej chorzy zmarli, — z tych jeden na zapalenie płuc. Trzej pozostali mają się dobrze. Dalszego stosowania preparatu zaniechano. Kierownik kliniki zawiadomił o tym wypadku Prokuratorję P., która wdrożyła dochodzenie.

Preparat zastrzyknięto chorym przebywa jącym bardzo ciężką kiłę, u których zwykle by wają używane środki ostrzejsze. Lekarstwo nie było spreparowane w aptece szpitalnej, ale spro wadzone z poza Krakowa.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka, kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka z dniem 31 grudnia 1906 aż do odwołania.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch pociągów w zupełności, przypuszczalnie na 48 godz. na linjach Lwów-Rawa-Bełzec, Lwów-Jaworów, Borki Wielkie Grzymałów, Tarnopol-Zborów, Łupków-Cisna i Przeworsk-Bachórz. Ponadto ograniczono ruch pociągów osobowych w ten sposób, że na przestrzeni Rzeszów-Lwów nie będą jeździły pociągi lokalne nr, 21 i 22, zaś na przestrzeni Lwów-Podwołoczyska pociągi nr. 15 i 20; prócz tego wstrzymano ruch towarowy i przyjmowanie przesyłek na linjach lwowskiego okręgu przypuszczalnie na 48 godzin z wyjątkiem stacji położonych na szlaku Podwołoczyska-Lwów-Rzeszów, które i nadal przyjmować będą towar żywy i artykuły podlegające zepsuciu.

— **W sprawie zaprowadzenia automobilów pocztowych** w kraju naszym wniósł „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego„ obszerny memorjał do ministerstwa handlu, wskazując w nim niektóre linie, ze względu na rozwój przemysłu zalecające się do najprędszego wprowadzenia ruchu automobilowego.

O poparcie swego przedstawienia odniósł się „Związek“ do ministra Dzieduszyckiego tudzież do Izb handlowych i przemysłowych.

— **Loterja spożywcza w Podgórzu.** W dniu 23 grudnia 1906 odbyła się w sali „Sokoła“ w Podgórzu loterya spożywcza pod protektoratem hr. Starzeńskiej. Czysty dochód w kwocie 650 koron rozdzielono do połowy na kuchnię ludową i na ochronkę dla małych dzieci w Podgórzu. Za tak świetny wynik składa komitet najszczersze podziękowania wszyst-

kim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do korzystnego wyniku loterji, a tem samem przysporzenia dochodów obu towarzystwom. W szczególności składa komitet szczerą podziękę hr. Starzeńskiej za niezwykle życzliwe zajęcie się urządzeniem tej loteryi, panu Erazmowi Jerzmanowskiemu w Prokocimiu za hojny dar w gotówce 200 kor. oraz panu Andrzejowi Pittlikowi, pułkownikowi i komendantowi 56 pułku piechoty, za łaskawe chętne i bezinteresowne udzielenie muzyki wojskowej swojego pułku, wreszcie wszystkim Panom ofiarodawczyniom, które nie tylko dostarczeniem licznych fantów spożywczych, lecz także swą pracą fizyczną przyczyniły się do uświetnienia loteryi. „Bóg zapłać" *Komitet.*

Podgórze, dnia 31 grudnia 1906.

Karol Łuczko
aptekarz w Podgórzu.

— **P. Stanisław Rawicz - Radomyski** stwierdza tą drogą, że niema nic wspólnego z nowem wydawnictwem codziennem „Głos polski", lecz pozostaje nadal współpracownikiem „Głosu Narodu".

— **Wędliny końskie,** które z początku pojawienia się miały kolosalny odbyt, stopniowo zdaje się utraciły swoją wziętość. Z nowym rokiem sklep z wędlinami końskimi przy ulicy Grodzkiej, został zamknięty, a przynajmniej go nie otwarto. Nie wiadomo tylko, czy to dla braku konsumentów, czy z powodu braku wędlin...

— **Oszuści.** Franciszek Klak i dwaj bracia Franciszek i Szymon Pudlikowie, rzekomi handlarze świń z Niemieckich Piekar, zostali aresztowani na tutejszym dworcu kolejowym na doniesienie Szymona i Jakóba Kleinów, wekslarzy. Klak oświadczył Kleinom, że przybył z Pudlikami celem zakupna paru wagonów świń i zażądał, aby Kleinowie przyszli do niego do Weindlinga, gdzie zamieszkali rzekomi handlarze, gdyż ma 20,000 koron w banknotach po 1000 koron, i chciał je zmienić na 15.000 marek pruskich. W niedzielę Klak i Pudlikowie przyszli do Kleinów już o godzinie 6 rano, lecz ci oświadczyli, że zdołali zebrać tylko 10.000 marek. Klak jednak twierdził, że mu koniecznie potrzeba 15.000. O godzinie 10 trójka pojawiła się ponownie u Kleinów z żądaniem, aby Kleinowie przyszli do nich z pieniędzmi. Kleinowie w obawie grabieży oświadczyli, że tam nie pójdą i wymianę uskutecznią tylko u siebie. Trójka więc oddaliła się, a w poniedziałek o godzinie 9 rano ujrzał Klein wszystkich trzech na dworcu wybierających się do Wiednia, więc spowodował ich aresztowanie. Okazało się, że wszyscy trzej fałszywie się zameldowali. Klak tłómaczy się, że nie on chciał zmienić pieniądze, lecz jakiś Nowak, który się ulotnił, a że pieniądze Nowaka były fałszywe, bojąc się odpowiedzialności chcieli odjechać.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz dr. Minasowicz.

—ooOoo—

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek dnia 3 stycznia: „Moralność pani Dulskiej."

Piątek dnia 4 stycznia: „Sherlock Holmes" (przedstawienie popularne.)

Sobota dnia 5 stycznia: „Kandida" sztuka w 3 aktach B. Shawa (nowość.)

Niedziela dnia 6 stycznia: „Wieczór trzech króli" komedja w 5 aktach. W. Szekspira.

Repertuar teatru „Figliki".

Środa, Piątek i Niedziela: „Pan Badin" Courtelin'a i „Portfel" Mirabeau i „Figliki."

— **Kronika lwowska.** (Kor. włas.) Kapituła lwowska a z nią cały chrześcijański Lwów, obchodzili w ostatnią niedzielę ubiegłego roku piękną uroczystość konsekracji nowego biskupa rzymsko-katolickiego księdza Wł. Bandurskiego. Przed godz. 9 rano, zapełniła się świątynia publicznością, oraz dostojnikami duchownymi i świeckimi. Zjawili się więc: ks. arcyb. Bilczewski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. metropolita Szeptycki, księża biskupi Nowak, Pelczar, Wałęga, Czechowicz, Fiszer i Chomyszyn. Dalej dostojnicy świeccy: marszałek krajowy hr. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś, prezydent miasta Lwowa Michalski, rad. dw. Korzeniowski, dyr. policji Schechtel, wiceprezydent sądu kraj. wyższ. dr Dylewski i w. i. Również przybyło wiele osób świeckich z Krakowa.

Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Bilczewski. Podniosłą uroczystość zakończyła Msza św., odprawiona przez ks. biskupa Bandurskiego, poczem o godz. 12 w południe odjechał nowy książe Kościoła do swoich apartamentów w seminarjum duchownem.

Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem odbył się w pałacu ks. arcyb. Bilczewskiego obiad na cześć ks. biskupa Bandurskiego, w którym wzięło udział przeszło 100 osób zarówno ze stanu duchownego jak i świeckiego. W rzędzie tych ostatnich znajdowało się wiele osób z Krakowa.

Uniwersytet lwowski okrył się żałobą. Oto stracił w niedzielę profesora dra Jana Rajewskiego. Zmarły liczył lat zaledwie 49. Również w niedzielę zmarł w 71 roku życia radca dworu i em. dyr. policji, kawaler orderu Leopolda, Władysław Krzaczkowski.

Pogrzeb ofiar nieszczęśliwego wypadku ś. p. dra Kazimierza Wróblewskiego i jego żony, odbył się w niedzielę przed południem z głównego dworca na cmentarz Łyczakowski. W żałobnym kondukcie brało udział bardzo wiele publiczności oraz profesorowie wyższych i średnich zakładów naukowych. Nad grobem wypowiedzieli mowy: dr. Włodz. Lenkiewicz imieniem kolegów szkolnych zmarłego, p. Hilary Filasiewicz, prezes Macierzy szkolnej w Cieszynie, delegat wydziału „Czytelni akademickiej" imieniem polskiej młodzieży akademickiej, i wreszcie jeden z uczniów gimnazyum V.

Kronika prowincyonalna.

— **Tarnów.** (Kor. własna.) „Ogniem i mieczem" dane przez członków Gwiazdy krakowskiej na scenie Sokoła naszego nie odniosło spodziewanego sukcesu materyalnego ani też moralnego. Zwłaszcza role kobiece były zupełnie nieodpowiednio obsadzone.

Koncert Eugeniusza Isaye'go zapowiada agencya koncertowa p. Türka na dzień 8. stycznia 1907 r. w sali kasynowej.

Wybryki wojskowych w postaci strzelaniny w biały dzień na ul. Krakowskiej do wron, z sań zaprzężonych parą koni, pędzących cwałem, oto najnowszy sport synów Marsa z braku innego zajęcia. Poza miastem dość miejsca na te ćwiczenia, podwórza kasarń również są odpowiednim terenem. Policja z flegmą obserwowała te wybryki, bojąc się narażać na najmniejszy szwank, zwłaszcza, że znajduje zawsze gorliwych obrońców w Radzie miejskiej.

Rada miejska na posiedzeniu odbytem dnia 27. b. m. prowadziła dalszą debatę nad budżetem miejskim na r. 1907. Skreślono wiele niepotrzebnych lub obcięto za wysoko preliminowane wydatki, jak n. p. na drogi polne i plantacye, na zakupno placów miejskich, na utrzymanie nowych par koni, na opał biur miejskich itd. Na cele dobroczynne i sanitarne podniosła Rada miejska nawet preliminowane wydatki, nie przychyliła się jednak do projektu powiększenia liczby straży policyjnej o 12 ludzi i uchwaliła tylko powiększenie personalu policyi o 6-ciu ludzi.

W hotelu pod Dębem wybuchł w piątek dnia 28 b. m. koło godziny 4-ej po południu w składzie farb, lakierów i benzyny pożar, który jednak dzięki energicznej akcyi naszej straży pożarnej nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

— **Jasło.** W sprawie poprawy bytu nauczycielstwa odbył się tutaj wiec, który zgromadził przeszło 180 osób. Przybył ks. poseł Wesoliński, wiele inteligencyi, wśród której wiele duchowieństwa. Zaproszony na wiec ks. Pastor, poseł nie przybył z powodu spóźnienia się pociągu wiedeńskiego, wskutek czego brakło połączenia z pociągiem, idącym do Jasła.

Zagaił wiec przewodniczący komitetu, Stanisław Kaniowski, przemową, w której zaznaczył cel zebrania się, przyczem wyraził cześć dla iście bohaterskiej obrony polskich dzieci w Poznańskiem przed zakusami germanizacyi.

Przewodniczącym wiecu wybrano jednogłośnie dyrektora Kusibę ze Żmigrodu, zastępczynią Kazimirę Juszczakiewiczównę z Jasła, sekretarzami: Nowaka z Jasła i Czekańskiego z Brzyszczek. Referat przyjęli zgromadzeni oklaskami. W sprawie regulacyi płac, celem dosadnego i wszechstronnego przedstawienia opłakanych stosunków materyalnych nauczycielstwa, zabierali głos: Stein, Ćwiok, Czechówna, Manierski, Wielgus, Juszczakiewiczówna i Nowak, prezes kraj. Związku naucz. w Krakowie, powitany oklaskami, który obok szczegółowego omówienia ciężkiej i przykrej doli nauczycielstwa, zachęcił obecnych, aby wszyscy zjawili się na krajowym wiecu nauczycielstwa we Lwowie.

Poseł ks. Wesoliński, w dwukrotnem przemówieniu zaznaczył, że nietylko on i jego przyjaciele polityczni, ale i ogół społeczeństwa, rozumiejącego znaczenie szkoły i oświaty, odczuwa konieczną potrzebę poprawy bytu materyalnego nauczycielstwa i wyraża przekonanie, że już na najbliższej kadencyi sejmowej, Sejm w tym kierunku poważnie uchwały nie zradzi jednak nauczycielstwu żywię optymistycznych nadziei, bo kraj w takich granicach, w jakich nauczycielstwo na wiecach powiatowych domaga się regulacyi płac, ze względu na finanse kraju obecnie przeprowadzić nie mógłby.

W końcu uchwalono jednogłośnie znane już powszechnie rezolucye.

— **Winniki.** W nocy na ubiegłą niedzielę w sprzeczce wyrobnik Franciszek Ochman zgnał nożem w pierś czeladnika rzeźnickiego Brücka i zabił go na miejscu. Sprzeczka wybuchła z tego powodu, że Brück czynił Ochmanowi wyrzuty, że jego końmi i sankami, pozostawionymi na chwilę przy karczmie, obwoził się po Winnikach. Ochmana aresztowała żandarmerja i odstawiła go do sądu powiatowego w Winnikach.

— **Borysław.** O pożarze o którym przed kilku dniami donieśliśmy, nadchodzą bliższe szczegóły: W nocy z 27 na 28 grudnia zapaliły się gazy w szybie Syndykatu. Szyb ze zbiornikami spłonął zupełnie. Ogień musiał w jednej chwili objąć całą kopalnię, tj. właściwy szyb wiertniczy z wieżą, gdyż wiertacz, jak siedział przy pracy, tak na miejscu został zwęglony i nie miał czasu ani kroku zrobić. Był to człowiek młody, nazwiskiem Serafin, żonaty, ojciec kilkorga dzieci. Żona mieszkała z dziećmi w Sanoku i do tej pory nic nie wie o śmierci swego męża. Nadto dwóch pomocników zostało przytem poparzonych; jeden bardzo, drugi mniej; niema jednak nadziei, aby zostali przy życiu.

Ze świata.

Pamiętniki Kuropatkina. Trzytomowe dzieło gen. Kuropatkina o wojnie rosyjsko-japońskiej wydane zostało w dziesięciu tysiącach egzemplarzy, natychmiast jednak po wydrukowaniu cały nakład uległ konfiskacie. Książki znajdują się w głównym sztabie wojennym i zaledwie 18 egzemplarzy, jakie zostały rozesłane niektórym wyższym dygnitarzom, ocalały od zagłady.

— **Fabrykantka aniołków.** Młoda 19-letnia warszawska żydówka Berta Goldspiegel mimowolnie przyczyniła się do wykrycia w Paryżu „fabrykantki aniołków", której policja dowieść może zbrodni w 150 wypadkach. Niejaki Leon de Ro młody 23 letni chłopiec zdefraudował swemu pryncypałowi 16000 franków. Podczas rewizji w jego mieszkaniu policja zastała u niego młodą jego przyjaciółkę, wyżej wspomnianą Bertę Goldspiegel, obłożnie chorą. Podczas dochodzenia wyszło na jaw iż młoda dziewczyna za poradą swego kochanka dopuściła się zbrodni przy pomocy jakiejś Charretier akuszerki cieszącej się ogromnem wzięciem w lepszych sferach Paryża. Śledztwo wykazało iż Charretier dopuściła się podobnej zbrodni w przeszło 150 wypadkach.

Według ostatnich angielskich obliczeń statystycznych, wzrost ludności w Europie w ciągu ostatniego dziesięciolecia przedstawia się w następujący sposób:

	Przyrost %	1895	1905
		w milionach	
Rosja	13 proc.	125.2	141
Niemcy	15.7 proc.	52.2	60.6
Anglia	10 proc.	39.5	60.6
Francja	2 proc.	38.4	39.3
Włochy	7.6 proc.	31.3	33.6
Austrja	9 proc.	25	27.2
Węgry	10 proc.	18.3	20.1
Pozostałe państwa	14 proc.	66	75.1

Na ogół przyrost ludności w Europie wynosi 46.6 mil. co stanowi 11.8 %.
W tym samym przeciągu czasu przybyło w Stanach Zjednoczonych 14.1 mil. 20.2 proc., w Japonji zaś 5.7 mil. czyli 13.5 proc.

Telegramy.

Zderzenie pociągów na Śląsku.

Opawa. Pociągi towarowe Nr. 57 i 76 kolei koszycko-bogumińskiej zderzyły się wczoraj między stacjami Porębą a Orłowa. Maszynista jednego z pociągów, którego zwłoki znaleziono bez żadnych zranień, umarł prawdopodobnie z powodu udaru sercowego. Maszynista drugiego pociągu i palacz, lekko ranni. Przy zderzeniu jeden wóz zwalił się, 8 uległo zniszczeniu. Szkoda w materjałach znaczna. Połączenie telegraficzne między Boguminem a Cieszynem było ja kiś czas przerwane, wnet je jednak przywrócono. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie podróżnych.

—ooOoo—

Prześladowanie kościoła we Francji.

Paryż. Arcyb. Ireland, z Saint Paul, wystosował do dziennika „Eclaire“ depesze w której nazywa wymysłem, doniesienie jednego z dzienników paryskich, jakoby był zganił postępowanie papieża i duchowieństwa francuskiego w sprawie rozdziału Kościoła od państwa. Arcybiskup oświadcza w tej depeszy, że stoi bezwarunkowo po stronie papieża i zganił francuskich katolików jedynie za to, że dopuścili do tego, aby większość przeciwna Kościołowi dostała się do parlamentu.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Rzymu, że prawie wszystkie mocarstwa zawiadomiły kardynała sekretarza państwa Mery del Val o otrzymaniu protestu Stolicy św. z powodu konfiskaty w archiwum nuncjatury. Potwierdzenie to wystarcza zupełnie Watykanowi. Nie zawiera ono żadnych oświadczeń lub uwag.

—ooOoo—

Zamach na okręty.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Odessy, że równocześnie z zamachem na parowiec „Gregorius Merck“ usiłowano także wykonać zamach na stojący obok tegoż parowiec „Królowa Olga“, jednakże tutaj straż udaremniła zamach. Stwierdzono dalej, że napastnicy poczynili przygotowania do wzniecenia pożaru na wybrzeżu, aby uniemożliwić pomoc parowcom.

Urzędowe zaprzeczenie.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Onegdajsze doniesienie dziennika „Nowoje Wremia“, jakoby policja znalazła u terrorystów listę proskrypcyj ną 27 urzędników, oraz jakoby policya udaremniła zamach na kilku wyższych urzędników, zostało zaprzeczonem.

Budżet rosyjski.

Petersburg. „Słowo“, organ b. ministra Fedorowa donosi, że do budżetu na rok 1907 wstawiono na nadzwyczajne wydatki 1046 milionów rubli, o 37·7 milionów więcej, aniżeli w pierwszej połowie r. 1906. Nadwyżka ta przeznaczoną jest w sumie 3 milionów na wydatki z działu wojny, 3 miliony na ministerstwo skarbu, na ministerswo oświaty około 13 milionów, na na pokrycie długu państwowego około 22 milionów więcej aniżeli w pierwszej połowie r. 1906.

Budżet będzie przedłożony dumie państwowej.

—ooOoo—

Francja i Włochy.

Paryż. Prezydent Fallieres przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne. Włoski ambasador Tornicle wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że dzieło pokoju prowadzone przez ciało dyplomatyczne przy poparciu rządu francuskiego, prowadzonem jest ciągle, i że ułatwia go wzrastająca jedność poglądów u wszystkich narodów.

Prezydent Fallieres w odpowiedzi swej dał wyraz zadowoleniu, że praca ciała dyplomatycznego około postępu cywilizacji doznaje ułatwienia.

Zrzeczenie się Włoch protektoratu nad Kretą.

Konstantynopol. Od pewnego czasu obiegają na Krecie pogłoski, że rząd włoski zamierza wycofać się ze sprawy Kreteńskiej tak, iż protektorat wykonywałyby tylko trzy inne mocarstwa.

—ooOoo—

Nowy dar Rockefellera.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że Rockefeller ofiarował uniwersytetowi w Chicago 3 miliony dolarów.

Strejk robotników tramwajowych.

Kopenhaga. Z powodu różnicy co do płac zastrejkowała od rana cała służba kolei miejskiej. Ruch wstrzymano.

Odznaczenia w armii japońskiej.

Tokio. Cesarz nadał odznaczenia szeregowi oficerów armii i marynarki, którzy brali udział w wojnie ros - jap. Między innymi otrzymali ordery zasługi I. kl. złotego Weih Ojama Negi, Kuroki i Togo. Jak słychać szereg urzędników cywilnych ma otrzymać nagrody za odznaczenia się podczas wojny ros.-jap.

W Marokko.

K o l o n i a. Korespondent „Koelnische Ztg.“ w Tangerze zaprzecza pogłosce rozpowszechnionej w tem mieście, jakoby Rajzuli na swoim domu w miejscowości Zimat wywiesił był chorągiew niemiecką i sprzedał swój dom Niemcom.

—ooOoo—

Konstytucja w Persji.

Teheran. (Tel. włas.). Akt konstytucyjny, podpisany przez szacha i następcę tronu, przewiduje utworzenie senatu, złożonego częściowo z członków z wyboru, i ustanawia kontrolę finansów państwowych przez izbę niższą Następca tronu, imieniem szacha, którego stan zdrowia znowu się pogorszył, przyjął deputację zebrania narodowego, która złożyła mu adres dziękczynny za przychylność dla reform. Książe oświadczył deputacji, że zebranie narodowe jest ogniwem pomiędzy ludem a rządem. W zgodne j pracy spoczywa szczęście państwa.

Teheran. (Niem. Tow. Kablowe). Zmieniona konstytucja, podpisana przez szacha i następcę tronu, została wczoraj przez wielkiego wezyra przedłożoną parlamentowi, który ją uchwalił.

—ooOoo—

Odroczenie skupsztyny.

Belgrad. Skupsztyna została odroczoną do dnia 23 stycznia b. r.

Belgrad. Z urzędowej serbskiej strony zaprzeczają pogłoskom o dymisji ministra wojny jenerała Putlika.

Madryt. W ceremonii złożenia oryginalnego dokumentu o konferencyi w Algeciras wzięli udział reprezentanci wszystkich mocarstw. Następnie odbył się bankiet, na którym prezydent ministrów wzniósł toast na cześć panujących i naczelników państw, których przedstawiciele byli obecni na konferencyi oraz ku pamięci ks. Almadovara. Ambasador niemiecki Radovitz podziękował za ten toast i pił na zdrowie pary królewskiej hiszpańskiej i na powodzenie narodu hiszpańskiego. Król podpisał dekret nadający matce ks. Almadovara tytuł księżnej Algeciras.

Sarajewo. Wskutek ciągłych opadów donoszą z całego kraju o wylewach. Trawnik sto pod wodą. Szkody znaczne.

Wiedeń. Minister wyznań i oświaty zamianował komisarza powiatowego w Namiestnictwie w Styrji dr. Longina Karola Womelę wicesekretarzem ministerjalnym w ministerstwie wyznań i oświaty.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty dr. O. Bendorf zmarł dzisiaj.

ooooOOOoooo

Drożyzna mięsa.

W i e d e ń. Jak wiadomo austryackie koleje państwowe przyznały dla złagodzenia drożyzny mięsa pewien opust dla transportu bydła i mięsa do Wiednia, Pragi, Lwowa i szeregu innych miast z ważnością najdalej do końca marca 1907 r. Opust wynosił dla bydła i mięsa wysyłanego w formie posyłek frachtowych 50 procent normalnej taryfy.

Na skutek interwencyi rządu zdecydowały się obecnie austryackie koleje prywatne z dniem 1. stycznia 1907, na ten sam przeciąg czasu, wprowadzić podobne udogodnienia dla przewozu bydła i mięsa, chociaż nie tak daleko idące, a to dla pewnych miejsc konsumpcyi. Udogodnienie to daje 30 procent opustu taryfy, dla posyłek przechodzących przynajmniej 100 klm. drogi.

ooooOOOoooo

Ciągnienia losów.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana (300000 koron) padła na serję 2097 Nr. 72, druga wygrana (60000) na serję 4047 Nr. 8, trzecia wygrana (30000) na serję 1391 Nr. 76, dalsze wygrane (po 10000) na serję 543 Nr. 12 i serję 931 Nr. 41.

Przy ciągnieniu losów księstwa Brunszwickiego główna wygrana 45.000 marek padła na serję 5393 Nr. 26.

Przy ciągnieniu losów regulacyi Dunaju główna wygrana (140000 kor.) padła na numer 227.013, dalsze wygrane: 40000 na nr. 55.843, 20.000 na nr. 77.854. —

[W]łosy na głowie. **Wąsy.**

Jedyny środek, który po krótkiem lecz starannem użyciu wywołuje nowy porost lub przyrost włosow jest

[jedy]na Craven-Burleigh środek na porost włosów

[K]ażdemu, kto ma łysinę, lub słaby zarost daję pewną, **jedyną [s]posobność** ten sławny środek **na** porost **włosów** wyp óbować — bez żadnych kosztów.

John Craven-Burleigh będąc poprzednio łysym, poznał w czasie swej podróży po Szwajcaryi pewnego uczonego człowieka, który go zapytał, czy chce napowrót uzyskać swoje włosy. Mimo, [ż]e John Burleigh przyzwyczaił się od dawna do myśli pozosta[nia] łysym, potwierdził pytanie z ciekawości i otrzymał od uczonego receptę, którą mu tenże polecił natychmiast przyrządzić.



Przybywszy do Genewy, nie zaniechał tego wykonać i zaczął używać preparatu, nie wierząc jednak w skutek, po tylu daremnych poprzednich usiłowaniach z innymi środkami. I patrzcie! Już po trzech tygodniach zauważył nowy porost, a po dalszych 14 dniach głowa jego pokryła się całkowicie włosami. Polecił potem część tej pomady posłać dwom swoim przyjaciołom, a i u nich pokazał się ten sam zadziwiający skutek. Od tego czasu sprzedaje John Craven-Burleigh ten środek dla dobra ludzkości, do czego od wynalazcy otrzymał upoważnienie i dzisiaj jest w posiadaniu niezliczonych i dobrowolnych listów dziękczynnych chwalących bezprzeczne działanie tej pomady. 2242 2

Ażeby zatem każdy mógł się przekonać o skuteczności tego środka, może być wysłana na życzenie próbka za darmo. Gdy się następnie przekonacie, że wasze włosy poczynają porastać, możecie sprowadzić sobie dalszą dozę po umiarkowanej cenie.

Proszę adresować wszystkie zapytania do **Wiliam Scott w Wiedniu.** Tenże wyśle każdemu, kto poda swój adres i załączy 20 hal. (na porto i opakowanie), oraz wymieni nazwę dziennika, próbkę teg środka gratis.

William Scott

Wien I/861 **Franz Josefs-Kai 19.**

NOWOŚĆ! dla posiadających gramofony.



Patentow. Aparat do zdejmowania „NOWUM" może być przytwierdzony do każdego gramofonu i daje doskonałe, czyste zdjęcia głosu, śpiewu, muzyki itp. — Płyty użyte zmywa się dołączonym do aparatu płynem. Cena kompl. aparatu z 2 czystemi płytami **K. 28.** Czyste płyty po K. 1,60 — **NOWOŚĆ!** doskonałe nagrane płyty gramofonowe 20 cm. średnicy nieustępujące w niczem drogim płytom po 60 hal. 20 płyt sortowanych K. 10. —

Najnowsza wielka koncertowa automatyczna membrana koron 15. — Gramofony od 10 koron.

Agencya francusko-polska Tarnów.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych : we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.

DALMIOS

z watą Salvesol.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne dla wybrednych smakoszy.

palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol", pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 Kor. 20 h. — Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 halerzy. — 1.000 tutek cygaretowych „Dalmios" 3·20 Kor.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

WAŻNE DLA ASPIRANTÓW

na Jednorocznych Ochotników

W Zakładzie wojskowo-naukowym emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,** ul. Stachowskiego l. 15, »Willa Wanda«, odbędzie się, od 2 stycznia 1907 począwszy

KURS POWTÓRZENIA

całego materyału naukowego dla **Egzaminu „Inteligencyjnego"** z tymi uczniami, którzy już w 1907 stawać muszą do asenterunku.

Z nauki na tym kursie korzystać mogą również tacy aspiranci, którzy dotąd sami lub na innej drodze przysposabiali się do powyższego egzaminu, i zdawać go muszą w lutym 1907.

Dla zamiejscowych uczniów znajduje się w **Zakładzie** pierwszorzędny **Pensyonat.**

Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya Zakładu.**

Nowe kursa zwyczajne, główne i wstępne, rozpoczynają się **1-go lutego 1907.**

BIURO INFORMACYJNE ZAKŁADU

udziela wyjaśnień i sporządza podania we wszystkich sprawach wojskowych, oraz podania do Tronu. 2570 3

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz wody mine normalne z przepisu prof **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki **na** żądanie darmo.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.

A propos!

Czy masz Pan(i) łupież i czy wypadają Panu (i) włosy? Jeżeli tak to sprobuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł.

dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górnicy). Przekona się Pan (i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K **w Krakowie:** apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek ,gł. 34.

Czyste prawdziwe WINA WĘGIERSKIE przeważnie z własnych winnic są zawsze w jednakowej dobroci tanio w magazynie JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie Rynek 34.

Największy wybór 2315

cukrów i czekolady

pół kilo 2 kor. — poleca

ADAM PIASECKI

pl. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków, ul. Długa 10.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z **przeszło** 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków w Bruex Nr. 948 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6 80. Niklowy **budzik** K. 2.90, 3 sztuki 8.—, **w nocy z** świecącą tarczą K. 3.30, 3 **sztuki** K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S. W. 291 Lindenstr. 50

Pierwszy i największy w kraju

SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie

Cenniki gratis i franco.

Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy.

Józef Iwanicki,

mechanik i specyalista.

LWÓW, Hotel Żorża.

Uwaga. Nadmieniam że firma moja niema nic wspólnego z firmą R. Pawłowski w Krakowie ani też żadnej filii tamże nie posiadam.

KANARKI



HARCYŃSKIE

rasy **Selferta** znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głębokim głosem, także przy świetle śpiewające, po 10, 15, 20 koron i wyżej. Samiczki po 3 i 5 koron. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA.

Kraków ul. Floryańska 38.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zpłecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przłoto grube, trwałe, cieleprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek *A*, szare z kolorowem szlakami, 2 m. dł., $1^1/_2$ szer, k. 4. — *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, k. 5.50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. długie, $1^1/_2$ szer. k. 6.80.

Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń,** II., Unt. Donaustrasse Nr. 23 A. Cennik o innych derkach za darmo. 2600

„LE FERMENT“

Wyłączne zastępstwo na Austryę towarzystwa „LE FERMENT“ w Paryżu

W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 5.

LACTOBACILLINE Znak ochronny.

Wyrób mleka kwaśnego zapomocą laktobacyliny czyli czystych kultur bakteryi mlecznych według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu.

Wyrób fermentu płynnego i sprzedaż laktobacyliny pod postacią proszku i pastylek. — Na życzenia wysyła się darmo i opłatnie broszury, traktujące o znaczeniu dla zdrowia preparatów laktobacyliny.

Zakład prowadzony pod kontrolą lekarza został otwarty w dniu 15 grudnia 1906. Dyrekcya.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe. — Przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta **wartościowe** do przechowania i zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **kupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Skład bielizny

Jedwabne, Sukienne, Flanelowe, angielskie,

Codzień Nowości

Bluzki angielskie

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice.

JEDY[...]
FABRY[...]
maszynowyc[...]
IgnacegoW[...]
w Krakowie, ul. Kanonic[...]



CO TYDZIEN NOWO[...]

ANONS CO CZWARTEK.

Do sprzedania

Swe tne śpiewaki kanarki ha[...] skie po 8 złr.
Białe myszki para 50 ct
Foxterier 3 miesiące lic[...] saionowy piesek.
Australskie papwiki para [...] 50 ct.
Hamburgi para nieśnych ra[...] wych kur 8 złr.
Tygrysowo gołębie para 1[...]
Kalibry od 1 złr. 20 ct.

Lekarstwo dla ptaków pudełko 30 ct.

poleca Zakład Zoologicz[...]
Kazimierza Walter
Sławkowska l. 31, przy pla[...]tach w KRAKOWIE.

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA
rozmaite
wyborowe
gatunki
KAWY
palonej
najnowszym
i najlepszym
sposobem
za pomocą gorącego powietrza
po cenach
najprzystępniejszych.

1881 0

„CONCORDIA”

Najstarszy zakład pogrzebowy I. K. Pękalskiego

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 30, Nr. telef. 355.

Podejmuje się nadal, jak dotąd, urządzaniem pogrzebów od najskromniejszyeh do najwspanialszych. Posiada **własną** fabrykę trumien drewnianych, z największą starannością wykonanycb, jako to: dębowe, sosnowe, jodłowe, politurowane i oklejane na sposób metalowy. Wyłączny skład trumien metalowych z najlepszych fabryk, oraz wszelkich przyborów w ten zakres wchodzących. Bogate własne karawany na gumach i bez gum. Wynajmuje karawany parokonne od 8 kor., także powozy i remizy. Służba w bogatych uniformach. Własue groby do tymczasowego złożenia lub na wieczyste. Podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Dla Pań!

Opaski i wkładki mens[...]cyjne różnych systemów[...]sy brzuszne, komplet[...]prawy dla położnic (sp[...] wyłączna). Wysyłki n[...]wincyę odwrotnie. Skła[...]czny mag. farm[...]

J. Klemensiewicz[...]
w Krakowie, Karmelicka [...]

Chłopiec

z początkującą praktyką p[...] do handlu korzennego i win[...] **Aleksandrowiczą w [...]nowie.**

Pokój kawaler[...]

(osobny) z kawą rano, od [...] poszukiwany. Oferty z p[...] ceny tyg. pod lit. **B. Z.** [...]ministracyi Głosu Narodu.

DZIERZAWA

do odstąpienia położona dwa [...] metry od stacyi kolejowej. — [...]pleks około 320 morgów wr[...]dynkami gospodarczemi. [...] wiadomości udzieli właściciel **Karol Berké** w Karwo[...] poczta Tuchów — Pośredn[...] wykluczone.

Korzystna dzierża[...]

zaraz lub od św. Jana do wyd[...]wienia. Zgłoszenia do Ad[...] Głosu Narodu pod K. R. 30 [...]

Kredyt osobisty dla [...]dników, Oficerów, Nau[...] etc. Samoistne Stowarzysz. [...]dności i Zaliczkowe Związ[...] dników udzielają na przys[...] warunkach także na dług[...] spłaty pożyczek osobistych. [...] wykluczeni. — Adresów [...]rzystw udziela się bezpłatn[...] [...]tralleitung des B[...] Vereines, Wien, Wip[...] strasse 25. 22[...]

Dębowe sto[...]

długość dowolna, lecz nie [...] jak 1.2, szerokość 35—38 [...]bość 43 mm., suche, z jedr[...] ociosane, bez rowków i [...] wagonów rocznie kupi
Eisenwerk Jol[...]
Wittenberg (Bez. Hal[...]



Każde naśladownictwo i przedruk będąe karan

Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego

tylko z zielonym znakiem ‚Zakonnica“. Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco. — **Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, ab[...] i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn**, — Broszury z tysiącz, oryg. listami dziękczynnymi grat s i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueracıy.

OSTRZEGAM

każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać zwykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l, 3. obok głównej poczty.** Wypozycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego